

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego“ poświęcony sprawom
oświatowym, kulturalnym i literackim

Nr. 19

Wąbrzeźno, dnia 18 maja 1935 r

Rok 16

4 niedz. po Zmartwychwstaniu Pańskim

LEKCJA

z listu św. Jakóba rozdz. 1, wiersz 17 — 21.

Najmilsi! Wszelki datek dobry i wszelki dar doskonały z wysoka jest, zstępujący od Ojca światłości, u którego nie masz odmiany, ani zaćmienia przemiany. Dobrowolnie bowiem porodził nas słowem prawdy, żebyśmy byli jakim początkiem stworzenia Jego. Wiecie, bracia moi najmilsi! A niech wszelki człowiek będzie prędki ku słuchaniu, a leniwy ku mówieniu i leniwy ku gniewowi, bo gniew męża nie sprawuje sprawiedliwości. Przeto odrzuciwszy wszelkie plugastwo i obfitość złości, przyjmijcie w cichości słowo wszczepione, które może zbawić dusze wasze.

EWANGELJA

św. Jana rozdz. 16, wiersz 5 — 14.

Onego czasu mówił Jezus do Swych uczniów: Idę teraz do tego, który Mnie posłał, a żaden z was nie pyta Mnie: dokąd idziesz? Ale iżem to wam powiedział, smutek napelnił serca wasze. Aleć Ja prawdę wam powiadam: pożytecznie wam, abym Ja odszedł, bo, jeśli nie odejdę, pocieszyciel nie przyjdzie do was, a jeśli odejdę, pošlę go do was. A on gdy przyjdzie, będzie karał świat z grzechu i z sprawiedliwości i z sądu: z grzechu, mówię, iż nie wierzą w Imię; a z sprawiedliwości, iż do Ojca idę; a z sądu, iż książę tego świata już jest osądzony. Jeszcze wam wiele mam mówić, ale teraz znieść nie możecie. Lecz gdy przyjdzie on Duch prawdy, nauczyciel wasz, bo nie sam od siebie mówić będzie, ale cokolwiek usłyszysz, mówić będzie, i, co przyjsz ma, oznajmi wam.

Nauka

Czemu rzekł Jezus: idę do Ojca?

Uczniowie miłowali gorąco Jezusa; Zbawiciel mówił im świeżo o cierpieniach i prześladowaniach, jakie za Niego znieść będą. To ich zasmuciło tak mocno, że Go nie pytali,



dokąd idzie. Zapowiedziane odejście Mistrza i własne ich osamotnienie w przepelnionym nienawiścią świecie mocno ich zafrasowało. Aby ich pocieszyć, sam Chrystus, nie zapytany o to, powiada im, dokąd idzie, t. j. że idzie do Ojca, i że to Jego odejście wyjdzie im na dobre i korzystać

Dlaczego uczniom wyszło na dobre odejście Jezusa?

Gdyż Pan Jezus Swą męką i śmiercią wyjednał im zesłanie Ducha świętego, a to zesłanie wynagrodziło im w zupełności stratę, jaka ich spotkała wskutek odejścia Zbawiciela. Otóż dlatego odszedł Pan Jezus do Ojca, aby im zesłać Ducha świętego.

Jak uczy Duch święty prawdy?

1. Oświeca pasterzy i nauczycieli Kościoła, chroni ich od błędu i darzy nieomylnością w nauczaniu. 2. Wiernym udziela daru rozumienia tego, czego uczy Kościół i przekazywania nauki Kościoła od pokolenia do pokolenia.

Józef Piłsudski wśród ludzi historii

Ku nieśmiertelnej pamięci Zmarłego Wodza Narodu

Wielkość dziejowa i znaczenie Józefa Piłsudskiego dla historii Polski urastać będzie po jego śmierci coraz więcej, w miarę postępu czasu. — Pamięć wielkiego Wodza Narodu, zaklęta w wielkim jego czynie, sugestywna moc hartu i poświęcenia uskrzydli całe przyszłe pokolenia nasze i rozplomieni je ogniem świętego entuzjazmu, nakazując podjąć przerwany trud i rozpoczęte dzieło odrodzenia Ojczyzny.

Do legendy Kościuszkowskiej, do opromienionych chwałą legionów Dąbrowskiego, do rycerskiej śmierci ks. Józefa i niezłomnego hartu Romualda Traugutta, dochodzi dziś do historii naszej jeszcze legenda Józefa Piłsudskiego, niezapomnianego nigdy w dziejach Polski twórcy państwowości naszej i wielkiego wychowawcy narodu.

Bolesław Chrobry — Kazimierz Wielki, Stefan Batory, Józef Piłsudski — oto nazwiska, stanowiące lapidarny skrót tysiąclecia dziejów Polski. Każda z tych postaci oznacza zwrotny punkt w historii państwowości polskiej, każda z nich to wielki organizator i rzeźbiarz polskiej rzeczywistości, to wódz zwycięski, rozszerzający granice państwa i umacniający mocarstwowe stanowisko Polski w Europie. Życie i czyny każdego z tych wielkich postaci to jakby — według pięknego określenia Słowackiego — pchnięcie potężnego wiosła, które skołatany okręt Rzeczypospolitej wprowadza zwycięsko w nurt odrodzonej mocy i potęgi państwowej.

Życie i czyny Józefa Piłsudskiego to dzieje Polski na przestrzeni ostatnich lat kilkudziesięciu, to ten olbrzymi dystans, jaki leży między Polską w niewoli i bezsilną, wydaną na łup carskiej przemocy i pruskich praw wyjątkowych, a dzisiejszą Rzeczpospolitą, idącą zwycięsko ku swym dziejowym szlakom przeznaczenia i wysuwającą się na czoło państw Europy środkowej i wschodniej.

Czyn zmarłego Wodza Narodu śp. Józefa Piłsudskiego to odrodzenie w narodzie polskim tych wszystkich nieśmiertelnych walorów moralnych, które są nieodzownym warunkiem dalszego rozwoju, odrodzenie rycerskości ducha, poczucia solidarności z całym społeczeństwem i poczucia odpowiedzialności za losy państwa i narodu.

Józef Piłsudski to naprawdę wcielenie czynu. Reprezentował on hasło walki o niepodległość, głosił wiarę we własne siły, podnosił ufność w sercach tych, którzy już zaczęli wpaść w zwątpienie. Jedną z największych zasług zmarłego Pierwszego Marszałka Polski było to, że podejmując akcję zbrojną w chwili najtrudniejszej, nie załamał się i miał tyle hartu ducha, że potrafił wiarę w pomyślność swoich usiłowań zaszczyścić w szeregi, pomimo, że walki jakie czekały naród były cięższe niż kiedykolwiek.

Wielkość zaś Piłsudskiego polega na tem, że w walkach o zdobycie niepodległości, w dążeniu swem późniejszym do odbudowy i umocnienia państwa, szukał On siły nie na zewnątrz ale wewnątrz wśród własnego narodu.

Józef Piłsudski zatem to nie tylko budzieli ducha narodowego, ale i krzewiciel hasła, że wolność i odrodzenie Polski spoczywa w samych obywatelach, w narodzie.

Dzisiaj przed zwłokami nieśmiertelnego w historii Komendanta stoi głębokim bólem przejęty cały naród polski, a przedewszystkiem te pełne nieograniczonego oddania się szeregi Jego żołnierzy, wypróbowane w walkach i w ofiarnej służbie dla państwa. Dziś już niezależnie od przeciwności politycznych, cały naród widzi w postaci zmarłego Marszałka człowieka historii na miarę największych. Żywot Józefa Piłsudskiego dźwignął wysoko dolę Ojczyzny, testament Jego zaś poniesie ją ku świetlanym szlakom potęgi i dziejowej chwały.

Procesja w Dni Krzyżowe

Obowiązek modlitwy ciąży wprawdzie na wiernych Kościoła katolickiego w każdym czasie i w każdej potrzebie. Mimo to wyznacza Kościół święte pewne okresy, w których w szczególny sposób trzeba błagać Boga i to odbywając gromadne procesje białe, by darował zasłużone kary, odwrócił od nas choroby, nieurodzaj, drożdżynę i inne klęski. Takie procesje odbywają się głównie w dzień św. Marka i w Dni Krzyżowe.

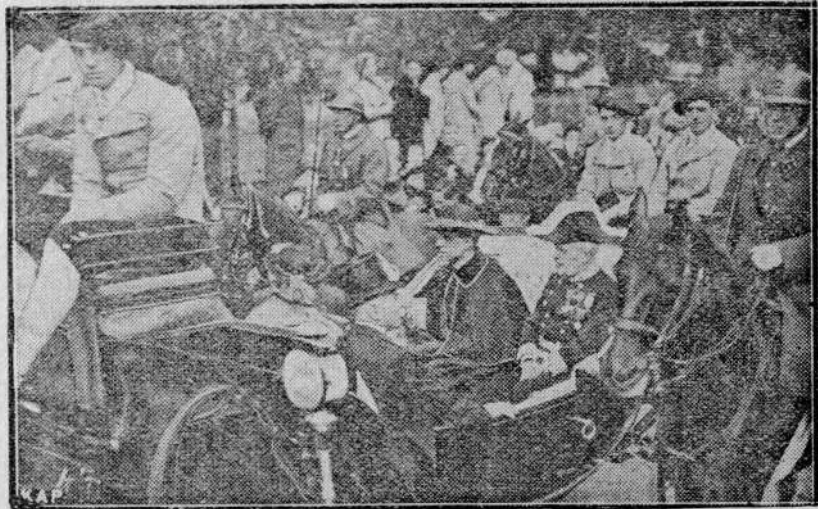
Dni Krzyżowe nazywają się także dniami próśb i przypadają na poniedziałek, wtorek i środę przed Wniebowstąpieniem Pańskim. Lud chętnie bierze w tych procesjach udział, bo każdy pragnie błogosławieństwa i każdy ma jakąś prośbę do Boga. A wiadomo przecież dobrze, że wspólna modlitwa nigdy nie jest daremna.

Nasz lud wiejski ma jeszcze inny powód do szczerzej modlitwy w Dni Krzyżowe, kie-

dy procesje wychodzą na pola. Troska o zawiązywanie, o pomyślne zbiory, o zdrowie dla rodziny i bydła każe rolnikowi przyłączyć się do owych błagalnych pochodów. Wierzący rolnik zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że jedynie Bóg może go od wszystkich nieszczęść zachować.

Kościelne ceremonie w tych dniach są już oddawna ustalone. Główną częścią uroczystości w Dni Krzyżowe jest jednak procesja, która z księdzem na czele, śpiewając litanję do Wszystkich Świętych, rusza najczęściej w pole do przydrożnego krzyża lub kaplicy, gdzie następują modły białe.

Tradycja ta sięga pierwszych wieków chrześcijaństwa. Gdy w r. 470 Bóg nawiedził Francję różnymi klęskami, biskup Marmery, zaliczony później w poczet świętych, zachęcił wierną ludność miasteczka Vienne, aby przez wspólne modlitwy, procesje i umartwienia, uprosiła Boga o odwrócenie owych klęsk. Takie oto wspólne nabożeństwa rozpowszechniły się odtąd po całym świecie katolickim.



Legat papieski kardynał Pacelli w drodze z dworca w Lourdes.

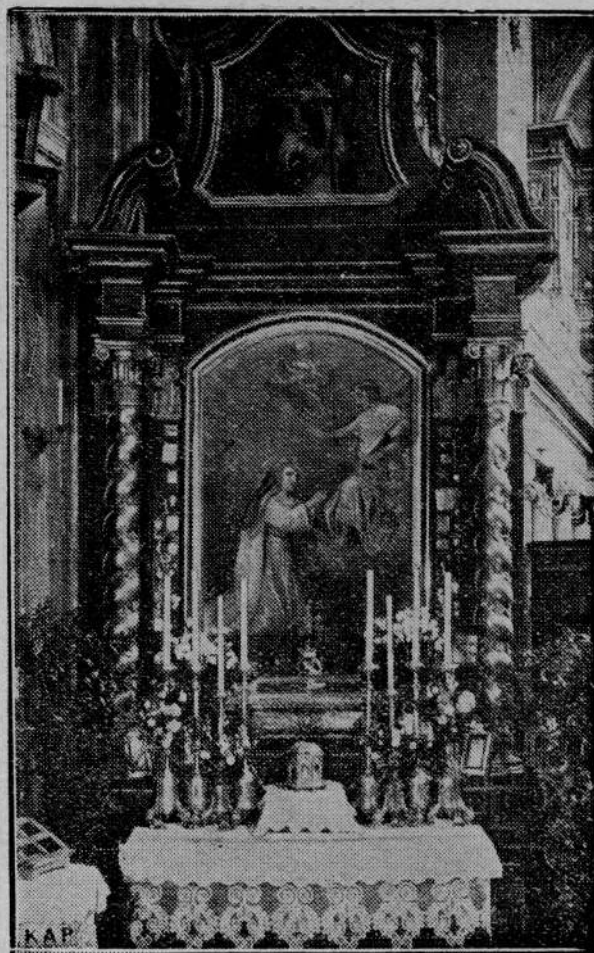
Bohaterskie wysiłki pod Ostrołęką

Z historii wiemy, że powstanie listopadowe nie zyskało wiele na zmianie dowództwa, gdy po gen. Chłopińskim kierownictwo akcji zbrojnej objął gen. Skrzynecki. Był on przedewszystkiem nieskłonny do decydujących kroków i wogóle do energicznego działania.

Wobec bezczynności Skrzyneckiego po dwóch nieudanych próbach ofensywy, wystąpił z inicjatywą szef sztabu gen. Prądzyński, który opracował plan niespodziewanego ataku na gwardje carskie, otoczenia ich i zniszczenia. Gwardje te przybyły z Petersburga i rozłożyły się pomiędzy Narwią i Bugiem, w pobliżu Łomży, oczekując na upadek Warszawy.

Gen. Skrzynecki jednak zawahał się w ostatniej chwili przed decydującym atakiem i pozwolił gwardjom cofnąć się do Tykocina. Tymczasem Dybicz dowiedziawszy się o niebezpieczeństwie grożącym gwardjom, szybko przeszedł na wschodni brzeg Bugu i ruszył pod Tykocin. Skrzynecki na wiadomość o zbliżaniu się głównych sił rosyjskich zaniedbał ścigania gwardyj i nakazał odwrót, podczas którego spotkał się pod Ostrołęką nad Narwią z nacierającym Dybiczem.

Większa część sił polskich przeszła już na prawy brzeg Narwi, na lewym brzegu pozostała tylko grupa Łubieńskiego, którą rano dnia 26 maja 1851 r. zaatakowała przednia straż Dybicza. Łubieński bronił się jakiś czas, ale zmuszony został wycofać się do Ostrołęki, a następnie poza Narew. Skrzynecki nie chcąc puścić Rosjan przez rzekę, postanowił zniszczyć mosty, lecz aby zyskać na czasie nakazał bronić Ostrołęki. Polacy przeważających sił rosyjskich wstrzymać nie mogli i Rosjanie mimo boha-



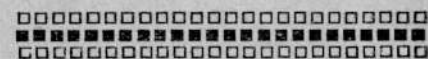
NIESZCZĘSNE RYMOTWÓRSTWO



RADJOWA
„ŁOŻA SZYDERCÓW”
W NIEDZIELĘ, 19. V. O GODZ. 21.00



Obraz bł. Bronisławy wraz z relikwiami Błogosławionej w kościele PP. Norbertanek w Krakowie.



terskiej obrony polskiej most sforsowali i na lewym brzegu Narwi w wyniku długiej i krwawej walki. Polacy ponieśli dotkliwą klęskę. Straciwszy blisko 7 tysięcy wojska, Skrzynecki cofnął się na Warszawę.

Bitwa pod Ostrołęką dla przebiegu powstania listopadowego miała decydujące znaczenie. Zakończyła ona próby ofensywy ze strony polskiej i inicjatywa przeszła już od rąk stanowczo w ręce dowództwa rosyjskiego.

Doroczny „Dzień Matki” w całej Polsce

Nie ulega wątpliwości, że pojęcie matki - rodzicielki tkwi najgłębiej w sercu każdego człowieka. Matka to przecież ta jedyna istota, która nas już kochała, zanim zbudziłyśmy się do życia, która z utęsknieniem oczekiwała naszego pojawienia się na świat i darzyła nas najtroskliwszą opieką w pierwszym okresie życia.

Nie kto inny tylko matka stwarza dzieciom swoim tę żywą legendę Anioła — Stróża na ziemi, a przedewszystkiem wypełnia w społeczeństwie niesłychanie doniosłe zadanie. Na słabych barkach matki spoczywa przecież ta wielka odpowiedzialność za zdro-

wie moralne i fizyczne wstępujących w życie pokoleń. I za ten bezmiar trosk, za to olbrzymie poświęcenie matka otrzymuje w najlepszym razie tylko miłość swych dzieci, rzadziej już ich wdzięczność, a prawie nigdy tego powszechnego uznania, jakie kobiecie-matce słusznie się należy od wszystkich.

Wychodząc więc z założenia, że tylko akt publiczny hołdu, złożonego kobiecie jako matce przez ogół społeczeństwa, może być bodaj słabym sposobem spłacenia tego długu, jaki społeczeństwo zaciąga nieustannie u kobiety — idealisci Ameryki północnej jeszcze w r. 1910 powzięli wielką ideę święcenia „Dnia Matki”. Idea ta okazała tak olbrzymią żywotność, że już w r. 1914 został ów „Dzień Matki” pod naciskiem opinii publicznej podniesiony orędziem prezydenta Wilsona do godności niemal święta ogólnopolskiego.

Także i w Polsce obchodzi się w ostatnią niedzielę maja „Dzień Matki”, organizowany od szeregu lat przez młodzież Polskiego Czerwonego Krzyża. Idea „Dnia Matki”, mająca na celu rozwinięcie uczuć miłości i wdzięczności dziecka do matki, oraz wykazanie jej poświęcenia, zawierająca zatem ważne z punktu widzenia społeczno - wychowawczego pierwiastki, znajduje wśród naszej młodzieży coraz większe zrozumienie i zainteresowanie.

»VERBUM NOBILE« OPERA ST. MONIUSZKI



PRZEZ RADJO
WE WTOREK 21. V. O GODZ. 21.00

Wieści harcerskie

MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI

ODNOWICIEL NIEPODLEGŁOŚCI, WIELKI WYCHOWAWCA NARODU, PROTEKTOR ZW. HARC. POLSKIEGO ZAKOŃCZYŁ ŻYCIE.

Całunem żaloby okryła się Rzeczpospolita, przestał żyć Ten, na którego kierowały się oczy wszystkich w Polsce, ilekroć groziły jej niebezpieczeństwa wewnętrzne lub zewnętrzne. Zostawił po sobie wielką spuściznę, przykład do naśladowania bezmiernej służby Polsce. —

Marszałek wielką życzliwością i opieką otaczał harcerstwo, czemu niejednokrotnie dawał wyraz w swych przemówieniach, oraz pamiętnym rozkazie wydanym z okazji naszego dziesięciolecia, rozkazie, który jest naszą chlubą. W niepowstrzymanym żalu na straszną wieść ścisnęły się serca harcerek i harcerzy i popłynęła gorąca ich modlitwa za odchodzącymi od nas cieniami Największego Wychowawcy Polski Odrodzonej.

ROZKAZ NACZELNICTWA Z.H.P.

L. 8. z dnia 13. V. 1935 r.

Wskrzesciel Niepodległej Polski Marszałek Józef Piłsudski życie zakończył. — Wobec ogromu straty, jaką poniosła Rzeczpospolita Polska zamierają słowa. W głębokiej żalobie pogrążyły się serca harcerek i harcerzy po zgonie Tego, który opieką Swą otaczał Związek Harcerstwa Polskiego, jako Pierwszy Dostojny Protektor. Nie godzi się jednak poddawać biernie smutkowi. Ból przejmujący nasze dusze, nie powinien osłabiać naszej pracy. Marszałek Józef Piłsudski żyje i żyć będzie w sercach harcerskich, parztry na nas i pracę naszą — bądźmy godni tego zaufania, jakim nas zaszczycał.

Naczelnictwo Z.H.P. zarządza:

Wszystkie oddziały harcerek i harcerzy w kraju zagranicą:

1) zwołują natychmiast uroczyste żałobne zbiórki alarmowe.

2) odczytają przed frontem wszystkich drużyn orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i niniejszy rozkaz Naczelnictwa.

3) spowiją kirem sztandary harcerskie.

4) Krzyże harcerskie pokryją krepą.

5) bandery we wszystkich ośrodkach harcerskich opuszczą do połowy masztu.

6) harcerze i harcerski nałożą żałobne opaski.

7) Komendantki i Komendanci Chorągwi i Hufców natychmiast zgłoszą udział podległych sobie jednostek organizacyjnych w lokalnych komitetach uroczystości żałobnych.

CZUWAJ!

(—) Dr Michał Grażyński, przewodniczący ZHP; (—) Ks. Dr Jan Manersberger, wiceprzewodniczący ZHP; (—) Helena Śliwowska, wiceprzewodnicząca ZHP; (—) Jadwiga Wierzbianańska Naczelniczka Harcerek; (—) Antoni Olbromski, Naczelnik Harcerzy; (—) Ks. Marjan Luzar, Naczelny Kapelan ZHP; (—) Wiktor Danielewicz, Sekretarz Generalny ZHP; (—) Marjan Koczyk, Skarbnik ZHP; (—) Marja Stefanowska, członek Naczelnictwa; (—) Tomasz Piskorski, członek Naczelnictwa.

ROZKAZ, KTÓRY JEST NASZĄ CHLUBĄ

„Za ogrom Jego pracy dane mu było oglądać państwo nasze jako twór do życia zdolny, do życia przygotowany” — brzmi orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej. Stało się. Niema już wśród nas Tego, który starszym naszym braciom dał karabin do ręki, by wywalczyli Polskę, a nas zaprawiał do życia dla Niej. Jednak potencja siły Tego największego na przestrzeni dziejów Rzeczypospolitej Wojownika i Wodza będzie nas pchała po wieczne czasy do pracy dla Tej, która była dla Niego wszystkim.

HARCERZE!

Dzisiaj gdy wysiłek nasz musi się podwoić, niech skierowany ongiś do nas Rozkaz Naczelnego Wodza będzie zachętą w sumiennym wypełnianiu obowiązków i ponoszeniu wszelkich trudów dla dobra Matki naszej — Polski.

Warszawa dn. 29 czerwca 1921 r.

Belweder. Naczelny Wódz Wojsk Polskich

HARCERZE!

Już w latach niewoli przygotowywaliście

się do służby Ojczyźnie. Uwierzywszy w tą prawdę, że tylko silny i zdrowy, przygotowany odpowiednio naród zdolny jest podjąć zwycięsko zbrojną walkę o niepodległość, poczęliście z całym entuzjazmem młodości zaprawiać swe ciała do trudów życia obozowego, ćwiczyć się w rzemiośle wojennym a dusze swe młode nastrojać na wysoki ton moralny ofiarnej gotowości do czynu.

To też gdy huragan Wojny Światowej deptać poczęła niwy polskie i przyjść miało do dziejowego porachunku za lata krzywd i niewoli, wyszcie w pierwszym szeregu tych, którzy odważyli się sięgnąć po zaszczytne miano żołnierzy niepodległości. — Łzami matek i ojców żegnani lub częściej bez ich wiedzy i zezwolenia rzucając dom rodzicielski szliście w szeregi Polskich oddziałów na trud wojenny przerastający wielokroć wasze siły, na rany i śmierć, na górną radość, zmierzania się z wrogiem w otwartym polu.

Nie sprzeniewierzyliście się i potem nakazom harcerskiego prawa, gdy zmartwychwstała Ojczyzna pod broń swych obywateli wałała. W walkach o kresy Wschodnie Małopolski czy ziemię Litewską, w walkach zeszlórocznych z przemożnym chwilowo wrogiem braliście czynny i chwalebny udział. Rozrzućeni po oddziałach regularnej armii lub zgrupowani w odrębne jednostki w służbie wywiadowczej, kurjerskiej i frontowej zdaliście raz jeszcze egzamin ze swej dojrzałości obywatelskiej i gotowości do ofiar, zawsze świecąc swym starszym towarzyszom broni przykładem wysokiego pojmowania swych ochotniczo na się wziętych obowiązków.

Oddając część poległym za Ojczyznę kolegom waszym wyrażam Wam Harcerze, podziękę i uznanie za dotychczasową służbę.

Naczelny Wódz:

(—) Józef Piłsudski

Pierwszy Marszałek Polski

DEPESZE KONDOLENCYJNE OD HARCERZY

Do naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego napływają z całego kraju depesze kondolencyjne od młodzieży harcerskiej, która wyraża swój wielki ból z powodu zgonu Marszałka Piłsudskiego. Młodzież harcerska, której Zmarły był dostojnym Protektorem i którą darzył zawsze dużą sympatią, tem dotkliwiej odczuła Jego zgon.